

# Bezimienni, Po drugiej stronie (feat. Sokół)

Jeśli nigdy tam nie byłeś , nic nie dadzą opowieści  
Nic to Ci nie da jeśli ktoś Ci to streści  
Tu granicą są te mury i więzienne kraty  
Tu te same stroje a nie złote szaty  
Tam marzenia tylko mają prawo wyjść po za ściany  
Grube lata po za domem pozostają zmiany  
Wiesz kiedy mogę bywam tam po drugiej stronie  
Widzenie u kogoś o kim nie da się zapomnieć  
Człowiek wielkim duchem przede wszystkim z charakterem  
Ziomuś wielka piątka te słowa są dla Ciebie  
Wiesz jak to jest kiedy na gadkę godzina  
Swobodnie nie pogadasz bo przeklęty gad obcina  
Wspiera Cie rodzina i przyjaciół szczerych grupa  
Jesteś tam po drugiej stronie ale w sercach z nami tutaj  
Ten Bytomski chodnik też za Tobą tęskni  
Bez Ciebie i chłopaków nie tym samym życiem tętni  
Tam po drugiej stronie gdzie marzenia kratami więzione  
Gdzie tymczasowym domem mury drutem otoczone  
Dzięki Bogu mogę cieszyć się wolnością  
Lecz mam w sercu tych co ku celu rozliczają się z przeszłością  
Gdy nie kiedy w kryminale któreś z rzędu święta  
My w tym czasie full balet pasterka  
Lecz o was się pamięta nie można zapomnieć  
Polane kielichy zawsze za wasze zdrowie  
Za szybki powrót do domu do ziomków i rodzin  
Żeby przyklepany wyrok minął tak jak kilka godzin  
Ten list nie przejdzie przez cenzurę  
Nie będzie czytany przez prokuraturę  
Tam po drugiej stronie perspektywy za kratami  
Do szybkiego zobaczenia za metalowymi drzwiami  
Siemasz siemasz na zawsze bezimienny  
Mam nadzieje ze Cie w sprawie miną konfidenty  
Śledztwo dalej w toku dla nas odmowa widzeń  
Chociaż co nagrywkę to mam tą dobrą wizję  
Ze następną płytę nagrywamy w komplecie  
Wracaj szybko do nas my czekamy na Ciebie  
Bez Twojego głosu te płyty jakoś inne  
Tak jak by w słowie całość brakowało jakiś liter  
Straciliśmy ziomka lecz dziecko ojca  
Los to bez kitu marzeń największy pogromca  
Wracaj szybko tutaj lecz mam takie marzenie  
Ze wszystkie dobre chłopaki zasiądą w komplecie  
Nikogo nie brakuje wszyscy na wolności  
Każdy pewnym wzrokiem patrzy w karty przyszłości  
Sąd karze polityków za serie grubszych przestępstw  
Każdy dobry chłopak cieszy się świeżym powietrzem  
Na wolnościowym wietrze którego nie chamują mury  
Pozdrowienia tam dla drugiej strony  
Niech nadzieja kratę szybko zmieni w wióry  
Siemasz siemasz  
Siemasz ziomeczku witam serdecznie  
O patrzonko się staram lecz bezskutecznie  
Pisałeś mi ostatnio że czas Ci się dłuży  
Ze ten nadmiar czasu w ogóle Ci nie służy  
Dzień to egzystencja Sen to zbawienie  
Starszy o lata i bogatszy w doświadczenie  
Ze po swoim wyjściu masz już plany  
I wiesz dobrze rade damy  
Pisałeś mi ostatnio że charakter przede wszystkim  
Ze honor i odwaga jest dla Ciebie wszystkim  
Chodź sam mówiłeś że wyrok będzie srogi  
Tym się nie przejmuj tu nie rozstają się nasze drogi  
Ja ciągle tam wierzę w dobry koniec tej historii  
Bądźmy dobrej myśli na farmazon odporni

Zawsze moim wsparciem byłeś chłopak Ty  
Teraz tu Cię nie ma ja przestałem liczyć dni  
Później były miesiące teraz lecą lata  
Oby jak najkrócej oddzielała nas ta krata  
Pamiętasz brat za brata wstawi czoła  
Ile frajerstwa było dookoła  
I zostaje nam papier zapisany atramentem  
Dwie różne daty i czerwony stempel  
Pamiętaj że z Tobą kilku nas zostało  
Bezimiennych rap to zawsze będzie grało  
Będę kończył moją krótką rozpiskę  
Pozdrowienia przesyłają osoby Ci bliskie  
I na koniec zamiast uściskać ręce  
Wiedząc jak jest ściska serce